

Pytanie to nurtuje Wolnomularzy od lat. Jak należy rozumieć pojęcie „współczesny świat” ?

Zakładamy, że przez „współczesny świat” rozumiemy szeroko pojmowane relacje między ludzkie, relacje międzyjednostkowe, relacje społeczne, relacje między społeczeństwami, czyli coś, co moglibyśmy nazwać „naszą ludzką rzeczywistością”.

Na początku XX w. istniała tylko grupa problemów socjalnych: przeludnienie, rasizm, starcia religijne, agresywny nacjonalizm, pogłębiająca się przepaść między bogatymi i biednymi, dyskryminacja kobiet, znaczny analfabetyzm, strukturalne bezrobocie. Spora część tych problemów została złagodzona – na przestrzeni ostatniego wieku świat w wielu dziedzinach dokonał wielkiego postępu. Różnice między ludźmi się zmniejszają, między ludźmi i klasami. Mamy wszyscy te same prawa, przynajmniej w naszym tzw. kręgu cywilizacyjnym.

Większość problemów współczesnego nam świata pojawiła się w ciągu ostatnich 50 lat, czyli w okresie najszybszego rozwoju cywilizacyjnego, technicznego i gospodarczego ludzkości.

Być może trafnie współczesny świat definiuje koncepcja „społeczeństwa ponowoczesnego”.

Wśród cech społeczeństwa ponowoczesnego, wymienia się między innymi: (1) upowszechnianie się utraty wiary w postęp, (2) kładzenie akcentu na pojęcia takie jak „kryzys” i „ryzyko”, (3) nasilanie się trendów takich jak konsumpcjonizm, indywidualizm, relatywizm moralny, (4) rozwój kultury popularnej i utowarowienie kultury, (5) globalizacja, (6) rozwój nowych ruchów religijnych, nowych form życia wspólnotowego w społecznościach lokalnych i społecznościach sieciowych, (7) decentralizacja władzy, (8) emancypacja poszczególnych grup społecznych, pojawienie się nowych ruchów społecznych, „śmierć klas”, (9) wzrost nierówności społecznych, zróżnicowania kulturowego, problemów tożsamościowych.

Do cech charakteryzujących ponowoczesność należy zaliczyć także postawę programowo antyracjonalistyczną, która jest pochodną rozczarowań dotychczasowym rozwojem cywilizacji naukowo-technicznej. Ponowoczesność to także absolutyzowanie indywidualizmu wyrażające się przede wszystkim troską o zaspokajanie wyłącznie egoistycznych potrzeb.

Obrazy współczesnego człowieka i społeczeństwa, jakie przedstawiali BB: i SS: z wszystkich Warsztatów, są zbieżne niezależnie, jakim terminem byśmy próbowali zdefiniować współczesność, i nie napawają optymizmem. W wypowiedziach podkreślano, że współczesny świat jest nękany podziałami politycznymi, socjalnymi, społecznymi i religijnymi, że narastają radykalne ruchy religijne, fanatyzm polityczny, a ludzkość jest targana konfliktami zbrojnymi i jawną pogonią za władzą oraz dobrami materialnymi.

Postawiono przed nami pytanie: „Czy Wolnomularstwo ma coś jeszcze do przekazania we współczesnym świecie?”

W ocenie wszystkich Warsztatów odpowiedź na to pytanie, choć różnie ujmowana, jest twierdząca.

Jak się wydaje właśnie teraz, we współczesnym świecie, rola Wolnomularstwa powinna, dla dobra tegoż świata, wzrastać. Właśnie teraz, kiedy podważane są podstawy tego świata, podstawy ładu moralnego, ładu społecznego i ładu międzyspolecznego (międzynarodowego). Kiedy można odnieść wrażenie, że – wskutek rozwoju indywidualizmu, konsumpcyjnego stylu życia, neoliberalizmu gospodarczego, każącego nam konkurować ze wszystkimi o wszystko – zanika szereg więzi społecznych, które do tej pory scalały ludzi.

Jak podkreślono Wolnomularstwo, a szczególnie obediencje liberalne, dąży do tego, by rozwijał się zarówno człowiek, jak i społeczeństwo. Tak więc Wolnomularze, pracujący nad własnym doskonaleniem, nie mogą jednocześnie odwrócić się od społeczeństwa, w którym funkcjonują. Powinni oni starać się przekazać wolnomularskie zasady do świata profańskiego biorąc udział w wielkich współczesnych debatach.

Bez wątpienia współczesność, przynajmniej w naszym kręgu cywilizacyjnym, przynosi także wiele elementów postępowych, bliskich Wolnomularstwu, jak chociażby uznanie wolności i równości za standardy cywilizacyjne. Debaty na temat filozofii *gender*, równych praw kobiet i mężczyzn, parytetów przy obsadzaniu stanowisk, zrównania praw do opieki nad dziećmi, praw osób niepełnosprawnych etc. służą promocji praw człowieka. Niemniej współczesność prowadzi jednocześnie do dewastacji zarówno punktów odniesienia w relacji do których jednostka mogłaby sama siebie określać (świat wartości został zachwiany przez relatywizm moralny), jak i podstaw życia zbiorowego. Prowadzi to do atomizacji społeczeństwa i zagubienia człowieka, do jego osamotnienia, do rozrywania więzi społecznych.

Świat można postrzegać jako rozdarty pomiędzy indywidualizmem a wspólnotą etniczną. Indywidualizm głoszący niemal absolutną niezależność jednostki prowadzi do izolacji, samotności człowieka. Wspólnota etniczna, stanowiąca swego rodzaju odpowiedź na indywidualizm, podporządkowuje z kolei człowieka prawom wspólnoty etnicznej i/lub religijnej. Masoneria może stać się trzecią drogą pomiędzy wspólnotą etniczną doprowadzającą do alienacji i indywidualizmem bez przyszłości, kierującym się w stronę egoizmu.

Wolnomularstwo, jako ruch mający na celu duchowe doskonalenie jednostki i braterstwo ludzi różnych religii, narodowości i poglądów, braterstwo ponad podziałami, nic nie straciło ze swej aktualności. Nie tylko nie widać jeszcze czwartej kolumny, ale ludzkość zamiast się łączyć, zaczyna się dzielić. Pytając więc samych siebie «czy mamy coś jeszcze do przekazania we współczesnym świecie?», możemy odpowiedzieć, że oferujemy dzisiejszej ludzkości społeczno-filozoficzny model lepszego moralnie człowieka.

Klasyk socjologii, Anthony Giddens, mówiąc o nowoczesności, określa ją jako czas, w którym nastąpiło przejście od życia jednostkowego do instytucjonalnego, do zatarcia granicy między lokalnością a globalnością, co doprowadziło

do „upłynnienia” rzeczywistości społecznej, która oferuje taką wielość możliwości, że można się w niej pogubić. Teraźniejszość niesie wiele ważnych wyzwań i problemów, ale fundamentalnym wyzwaniem stojącym przed człowiekiem, jest problem określenia własnej „tożsamości”. To „kim jestem ?” oraz o kim lub o czym jestem skłonny mówić jako o „mnie”(ja) lub o „nas”(my), innymi słowy: co włączam w zakres własnej tożsamości (ergo wspólnoty i odpowiedzialności).

Wolnomularstwo kultywujące wartości ponadczasowe, uniwersalne, oferujące ład moralny, mogłoby pomóc współczesnemu światu, człowiekowi, ludzkości zatrzymać się w pędzie codzienności, zastanowić nad sensem istnienia i lepiej zrozumieć samego siebie. Metoda wolnomularska umożliwia odnalezienie, w tyglu skrajnie zrelatywizowanej i wieloznacznej współczesności, osi równowagi i harmonii, pionu, który pozwala w miarę bezpiecznie płynąć między wzburzonymi falami współczesności ku wyspom mądrości, dobra i piękna. I ku lepszemu i bezpieczniejszemu światu. W dalszym ciągu dobrze się mają ksenofobia, dyskryminacja jednostek i grup społecznych ze względu na płeć, przekonania, kolor skóry czy status majątkowy, a wiedza i myśl ludzka zastępowane są medialną fikcją i szumem informacyjnym. W tych warunkach gwarantem wolności jest świadomość. W czasach bezkrytycznej dominacji mediów, pokazywanie drogi krytycyzmu, tolerancji, samodzielnego obiektywnego myślenia, jest przywracaniem człowiekowi wolności.

Wolnomularstwo ma do zaoferowania światu obecnie dokładnie to samo, co miało wcześniej, tyle tylko, że obecnie świat zdaje się bardziej tego potrzebować. Nadal aktualność zachowują głoszone przez nas ideały wolności, równości i braterstwa. Być może coraz ważniejsza staje się kwestia świeckości, pozwalającej na życie w przestrzeni publicznej z dala od przynależności do grup wyznaniowych, źródła podziałów i konfliktów. Ważne są również idee solidarności, tolerancji, wolności wypowiedzi, prawa do życia i do godności. Zmianie może ulegać sposób przekazu, trzeba też uwzględniać, że zmieniają się sami odbiorcy, niemniej wartości zasadnicze pozostają te same. Musimy się dostosować do galopującego postępu. Powinniśmy dążyć do udoskonalania świata, do doskonalenia siebie i swojego otoczenia. Świat potrzebuje praktycznego uznawania, praktykowania, równości wszystkich ludzi. Potrzebuje walki z fanatyzmami i nacjonalizmami. Potrzebuje rozumu. Potrzebuje odbudowy więzi między ludźmi, a nie ich atomizacji i zamykania się w indywidualizmie.

W istocie pojawia się potrzeba poszukiwania społecznego spoiwa. Świat współczesny jest w pewnym sensie w okresie przełomu. Obserwujemy że dawne tradycyjne struktury oraz dotychczasowe poglądy na temat „ideałów i przeznaczenia człowieka” zaczynają odgrywać coraz mniejszą rolę w życiu jednostek i społeczeństw, ale w to opuszczone miejsce nie „wchodzi” nic nowego. Pojawia się zatem problem znalezienia spoiwa w postaci scalającej idei, nadrzędnego celu, a w efekcie nowej, ponadjednostkowej tożsamości, która stałaby się czynnikiem zapewniającym spójność w ramach coraz bardziej dyferencjujących, atomizujących się społeczeństw. Te nowe idee, które nie miałyby tylko walorów konsumpcyjnych, lecz ogniskowałyby wyższe pragnienia i marzenia ludzi, wykraczałyby poza interesy partykularne, posiadałyby swego rodzaju moc „wspólnotowo-twórczą”.

Jak podniesiono w jednej z desek z okresu przełomu, w którym się znajdujemy wyłoni się forma oparta na pewnych porządkach wartości organizujących świadomość etyczną jednostek:

- 1-szy porządek to sukces ekonomiczny i prowadzącą do niego konkurencja na wszystkich poziomach życia,
- 2-gi porządek to świat budowany wokół wspólnoty spojonej silną tożsamością religijną, etniczną, narodową, co

grozi jednak narastaniem tendencji nacjonalistycznych i fundamentalistycznych,

- 3-ci porządek, to życie w zgodzie ze sobą, a więc takie, które łączy życie społeczne z autonomią i wolnością jednostki nie rozumianą jednak jako egoistyczne dążenie do osobistego sukcesu w bezwzględnej konkurencji.

Ten rodzaj porządku należy dopiero wypracować. Być może pomocne okaże się tu właśnie Wolnomularstwo i wolnomularska metoda pracy ?

W wypowiedziach podkreślano też, że Wolnomularze nie powinni zamykać się we własnym kręgu, ale powinni podejmować próby docierania ze swoim przekazem do społeczeństw, w których funkcjonują, poprzez otwartą promocję wyznawanych przez nich wartości. Może to następować w różny sposób, na przykład poprzez:

- a) Publikowanie w mediach krajowych i lokalnych, ale także na stronach internetowych obediencji stanowisk, jakie zajmują w konkretnych społecznych sprawach (na przykład B\ Daniel Keller, Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji, występował licznie w mediach po zamachach w styczniu 2015 m.in. na temat zasady świeckości),
- b) organizowanie konferencji i kolokwiów,
- c) uczestniczenie obediencji w manifestacjach publicznych i podpisywanie petycji w istotnych sprawach,
- d) organizowanie białych prac i operacji „drzwi otwarte”, pozwalających profanom odwiedzać Świątynie i zwiedzać masońskie muzea;
- e) akcje dobroczynne,
- f) wydawanie książek i wydawnictw masońskich (np. prac rocznych LL).

Podnosi się jednak z drugiej strony również to, że człowiek współczesny poszukuje form wspólnoty, które oparte są na równości, solidarności i wzajemności, ale nie na hierarchii, na której zasadza się organizacja wolnomularska. Podniesiono także, że przynajmniej w naszych lokalnych warunkach mamy bardzo ograniczone możliwości wpływania na świat zewnętrzny – co właściwie możemy powiedzieć, gdy nikt nie chce nas słuchać ? Słabością Wolnomularstwa jest to, że jest zamkniętym środowiskiem i nie przekazujemy na zewnątrz ani wartości, ani metod pracy. Tymczasem, jak wskazano wyżej, głoszone przez nas hasła nie powinny być tylko hasłami. Powinniśmy dążyć do upowszechnienia wiedzy o Wolnomularstwie, powinniśmy prowadzić wspólną walkę o nasze wspólne ideały we współpracy z innymi Obediencjami. Tymczasem działamy „w podziemiu”, pracujemy głównie dla siebie. O Masonerii nic się nie słyszy, a jeżeli już, to w większości negatywnie.

Starając się znaleźć myśl, którą mógłbym zakończyć to ograniczone wymaganiem formalnym opracowanie, chciałbym odwołać się do wypowiedzi jednego z Warsztatów, który w swojej desce stwierdził, że Wolnomularstwo poprzez swoje ideały humanistyczne, które propaguje oraz wartości uniwersalne, których broni jest uprawnione do występowania w obszarze publicznym. Tym bardziej, że nad społeczeństwami pojawiają się zagrożenia, które coraz bardziej się konkretyzują, skrywając ciemnym całunem te wszystkie zdobycze, które wywalczyli nasi poprzednicy. Myślę, że ta wypowiedź powinna być dla nas przestrogą i bodźcem zmuszającym nas do aktywniejszego działania.

Synteza tematu rocznego 2015 warsztatów DH Polska